

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **R. B.**

skazanego z art. 200 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 września 2015 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 11 grudnia 2014 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 21 sierpnia 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. S. (Kancelaria Adwokacka), obrońcy z urzędu skazanego R. B., kwotę 738,00 zł (słownie: siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji, nadto kwotę 141,60 zł (sto czterdzieści jeden złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu niezbędnych wydatków.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2014 r. skazał R. B. za 3 przestępstwa: z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 200 § 1 k.k. oraz z art. 244 k.k., za które wymierzył mu stosowne kary jednostkowe, a po ich połączeniu,

na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 k.k. orzekł karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Wyrok ten został zaskarżony m.in. przez obrońcę oskarżonego, w części dotyczącej przestępstw z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i z art. 200 § 1 k.k., co do winy. Autor apelacji zarzucił bliżej nieokreślone „przyczyny wymienione w art. 438 pkt 2 i 3 kodeksu postępowania karnego” (dopiero w uzasadnieniu apelacji podał, w czym upatruje uchybień sądu orzekającego), wnosząc o uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia tych przestępstw, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 11 grudnia 2014 r., , zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego R. B. Zaskarżył wyrok w części dotyczącej utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji w zakresie skazania za przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. oraz orzeczenia kary łącznej i nawiązki na rzecz pokrzywdzonej. Zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to „art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., przez rażąco dowolną ocenę dowodów w zakresie odbycia przez skazanego z pokrzywdzoną stosunku płciowego oraz jego wiedzy o wieku pokrzywdzonej, co w konsekwencji prowadziło do błędnych ustaleń o realizacji przez skazanego wszystkich znamion przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.” Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie w części także wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wystąpił też o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów obrony świadczonej skazanemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, łącznie z poniesionymi niezbędnymi wydatkami w kwocie 141,60 zł, oświadczając, że nie zostały one uiszczone.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługuje na aprobatę. Kasacja musi być skierowana przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego i jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądowych, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym oraz przekonująco tłumaczyć, że mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu drugiej instancji. Z przepisów dotyczących kasacji wynika też, że przy rozpoznawaniu tego środka zaskarżenia niedopuszczalne jest dokonywanie przez Sąd Najwyższy ponownej oceny dowodów, czy też badanie poprawności dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd kasacyjny może jedynie zbadać, czy sądy orzekające w sprawie, przy dokonywaniu tych ustaleń nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania. W świetle tych uwag jest oczywiste, że postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania odwoławczego i nie jest swego rodzaju „trzecią instancją”, która ma służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji.

Nie bacząc na te uwarunkowania, autor kasacji wniesionej w niniejszej sprawie zmierza w istocie do zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd *meriti* – a zaakceptowanej w wyniku przeprowadzonej kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny – oceny materiału dowodowego oraz dokonanych ustaleń faktycznych. Podstawę do takiego twierdzenia daje sformułowanie zarzutu, w którym nie ma mowy o niewykonaniu przez Sąd *ad quem* ciążących na nim powinności, zwłaszcza o nierozważeniu wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji, względnie niepodaniu, dlaczego zostały uznane za niezasadne. Nieprawidłowości w działaniu Sądu *ad quem* obrońca upatruje natomiast w dokonaniu dowolnej oceny dowodów w zakresie istotnych faktów, co – jego zdaniem – prowadzić miało do „błędnych ustaleń o realizacji przez skazanego wszystkich znamion przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.” Jest więc widoczne, że autor

skargi podważa tym samym dokonaną ocenę dowodów i poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, a skoro obowiązki w tym zakresie ciążyły na Sądzie *meriti*, podważa orzeczenie tego Sądu, a nie Sądu odwoławczego, który nie przeprowadzał i nie oceniał dowodów, a jedynie prawidłowość oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Nie zmienia faktu, iż kasacja została sporządzona wadliwie, wskazanie jako naruszonego art. 433 § 1 i 2 k.p.k., przy czym w przypadku pierwszego z wymienionych przepisów, stanowiącego o zakresie, w jakim sąd odwoławczy ma rozpoznać sprawę, postąpienie to jawi się, w realiach sprawy, jako wręcz niezrozumiałe.

W uzasadnieniu kasacji kolejny raz obrońca kwestionuje ocenę zeznań pokrzywdzonej. Już jednak Sąd pierwszej instancji szczegółowo analizował jej depozycje, m.in. w kontekście wyjaśnień oskarżonego i opinii biegłego psychologa (s. 18, następnie 20-30 uzasadnienia), warto przy tym zauważyć, że wykazał krytycyzm odnośnie do relacji K. P., dochodząc do wniosku, że „w pewnej części składa zeznania, których nie można uznać za wiarygodne”. Spotkało się to z uznaniem Sądu odwoławczego, który zasadnie skonstatował, że „Sąd Okręgowy zeznania pokrzywdzonej poddał wnikliwej i drobiazgowej analizie” oraz że „ocena ta jest logiczna, zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i jako taka jest przekonująca”. Skarżący przekonujących argumentów, które podważałyby to stanowisko Sądu *ad quem* nie przedstawił. Zamiast tego zaprezentował własną ocenę dowodów, utrzymując, że „nie było przeszkód, aby przyjmować, że spotkanie między skazanym a pokrzywdzoną miało charakter randki, która mogła w przyszłości przerodzić się w bliższą znajomość” oraz podkreślając, że skazany „konsekwentnie zaprzeczał, aby doszło do współżycia z pokrzywdzoną oraz aby wiedział przed całym zdarzeniem, ile pokrzywdzona ma lat”. Eksponując okoliczności, mające podważać w całości wersję pokrzywdzonej, pominął jednak te, które nie potwierdzają tezy o stałości wyjaśnień skazanego. W tym względzie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że R. B. początkowo zaprzeczał, by kiedykolwiek zabierał pokrzywdzoną do samochodu, potem jednak przyznał, że było inaczej. Sąd odnotował również, że nie były prawdziwe twierdzenia skazanego o wielkiej aktywności pokrzywdzonej w kontaktach telefonicznych, bowiem opinia biegłego wykazała, że w rzeczywistości to on je inicjował, w tym wysyłał sms-y o treści

erotycznej, łącznie z propozycją odbycia stosunku. Trzeba uznać, że jest to dowód o charakterze obiektywnym (w kasacji skarżący przywiązuje wagę tego rodzaju dowodów), który nader jasno obrazuje intencje skazanego względem pokrzywdzonej i nadaje wiarygodności jej twierdzeniu, że do zbliżenia doszło. Skarżący nie podważył skutecznie poglądu Sądu odwoławczego, iż nic nie wskazuje, że pokrzywdzona wymyśliła sobie fakt współżycia ze skazanym w samochodzie, zwłaszcza, że mówienie o tym nie przysporzyło jej żadnej korzyści.

Wcześniej wspomniano, że przedmiotowa kasacja ma cechy apelacji, zatem nie jest zadaniem Sądu Najwyższego odpowiadać na argumenty, które znalazły się, względnie powinny zostać zamieszczone w zwykłym środku zaskarżenia, np. że „skazany wiedział, że pokrzywdzona odmawiała spotkania na tzw. seks”, że nie wiedział, ile ma lat, że współżycia nie potwierdzają sms-y ani notatki robione przez pokrzywdzoną, że twierdzenie skazanego znajduje poparcie w opinii lekarza ginekologa, wreszcie, że przy analizie zeznań pokrzywdzonej pominięto opinię biegłego psychologa. By nie pozostawić skarżącego z poczuciem, że zagadnienia, które uważa za istotne, zostały zupełnie pominięte, można jednak wskazać, że:

- fakt, iż pokrzywdzona nie odpowiedziała pozytywnie na erotyczne propozycje skazanego, nie wyklucza, że miał on nadzieję, iż w trakcie spotkania stworzy taką sytuację, że zmieni ona zdanie w tym względzie. Także fakt zdziwienia (zaskoczenia) skazanego, gdy dowiedział się od pokrzywdzonej, ile ma lat, nie wyklucza podjęcia przez niego decyzji o zbliżeniu, skoro pokrzywdzona była fizycznie nad wiek rozwinięta,

- dowolne jest twierdzenie, że gdyby doszło do zbliżenia, pokrzywdzona z pewnością wprost napisałaby o tym w swoim notatniku, bądź w sms-ach,

- opinia lekarza ginekologa wspierałaby wersję podaną przez skazanego, gdyby jednoznacznie wykluczała możliwość odbycia stosunku przez pokrzywdzoną w dniu 19 czerwca 2013 r. Skoro biegły stwierdził, że nie da się jednoznacznie ustalić, czy taki fakt miał miejsce, to nie można uznać, że wspiera bądź podważa którąś z wersji prezentowaną przez uczestników zdarzenia,

- zastrzeżenia skarżącego co do pominięcia opinii biegłego psychologa przy analizie zeznań pokrzywdzonej o tyle zaskakują, że chociaż nie był autorem apelacji, to powinien wziąć pod uwagę, że w tej skardze podważano wartość

wspomnianej opinii i twierdzono, że „nie powinna w ogóle zostać przez Sąd uwzględniona podczas wyrokowania”. Skarżący powinien też dostrzec, że skoro biegły sugerował, iż zachowanie pokrzywdzonej, gdy wskazywała na R. B. jako na sprawcę zgwałcenia, mogło być podyktowane obawami przed niechcianą ciążą i reakcją na to rodziny, to w istocie przyjmował za prawdopodobne, że skazany odbył stosunek płciowy z pokrzywdzoną. Taką też wersję co do motywów zachowania pokrzywdzonej przyjął Sąd *meriti*,

- zagadnieniu świadomości skazanego co wieku pokrzywdzonej sądy orzekające, zwłaszcza Sąd I instancji, poświęciły należytą uwagę, natomiast skarżący nadmierne znaczenie przywiązuje do różnicy w zeznaniach pokrzywdzonej, co do momentu, w którym powiedziała skazanemu, ile ma lat. Różnica ta nie ma zasadniczego znaczenia, bowiem tak, czy inaczej rozmowa na ten temat miała miejsce przed odbyciem stosunku, nadto jest do pomyślenia, że z upływem czasu pokrzywdzona widziała tę okoliczność inaczej. Jest jednak faktem, że po odczytaniu pierwszych zeznań, które złożyła, potwierdziła je (k. 745 odw.). Pogląd, że mijanie się pokrzywdzonej z prawdą co do określonych okoliczności, nakazuje odrzucenie jej zeznań w całości, w tym, co do faktu, iż poinformowała skazanego o swoim wieku, nie zasługuje na aprobatę. Nie ma powodów, by stanowisko zajęte w tym względzie przez sądy orzekające uznać za błędne, przy czym warto odnotować, że sam skarżący uznaje za dopuszczalne, że w pewnym zakresie zeznania świadka są oceniane jako wiarygodne, a w innym odrzucane,

- przyjęcie przez sądy orzekające wersji zdarzenia, która nie pokrywała się zarówno z wyjaśnieniami skazanego, jak i zeznaniami pokrzywdzonej, nie powinno być postrzegane jako rażące naruszenie art. 410 k.p.k. W grę może wchodzić wskazanie, jednak tylko w apelacji, na obrazę art. 7 k.p.k., co, biorąc pod uwagę jej uzasadnienie, miało miejsce,

- opinia biegłego seksuologa, wskazująca na brak skłonności skazanego do kontaktów dziećmi, nie podważa poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, skoro pokrzywdzona wyglądem przypominała kobietę i z tego powodu R. B. się nią zainteresował.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 14 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług. Ponieważ obrońca wykazał, iż poniósł niezbędne wydatki przy świadczeniu skazanemu pomocy prawnej, zasądzono ich zwrot, zgodnie z § 19 pkt 2 wymienionego rozporządzenia.

Sytuacja materialna skazanego uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

kc